



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Prof. dr Andrzej ZOLL

00-090 Warszawa
Al. Solidarności 77

Tel. centr. 551 77 00
Fax 827 64 53

Warszawa, 12 lutego 2004 r.

36354

RPO-462626-I/04/HG

Pan
Józef Oleksy
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Spraw Wewnętrznych
i Administracji
Warszawa

Szanowny Panie Premierze,

W wystąpieniu z dnia 24 lutego 2000 r. (nr RPO-327997-I/99/HG) Rzecznik Praw Obywatelskich sygnalizował ówczesnemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji Panu Markowi Biernackiemu, że na podstawie obowiązujących przepisów w sytuacji, gdy nazwisko zakończone jest na -ski, -cki, -dzki nie ma możliwości wpisania tej formy nazwiska do aktu stanu cywilnego kobiety. Zgodnie bowiem z § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 26 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad sporządzania aktów stanu cywilnego, sposobu prowadzenia ksiąg stanu cywilnego, ich kontroli, przechowywania i zabezpieczania oraz wzorów aktów stanu cywilnego, ich odpisów zaświadczeń i protokołów (Dz. U. Nr 136, poz. 884 z późn. zm.) nazwiska zakończone na -ski, -cki, -dzki, należy wpisywać w aktach stanu cywilnego z zachowaniem rodzaju żeńskiego lub męskiego, w zależności od tego czy nazwisko dotyczy kobiety lub mężczyzny.

W wystąpieniu Rzecznik wówczas sugerował, że przepisy rozporządzenia w tym zakresie są zbyt restrykcyjne, gdyż ograniczają wolność części obywateli, a w szczególności zamieszkałych poza granicami kraju w wyborze formy ich nazwisk.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji nie podzielił jednak stanowiska Rzecznika i w odpowiedzi z dnia 3 kwietnia 2000 r. (nr SMP-536/2000/MC) stwierdził, że cytowany wyżej przepis rozporządzenia w sposób jasny reguluje zasady dokonywania wpisu nazwiska. Przedstawiona zaś zasada obowiązująca w polskim systemie prawnym jest również wyrazem uwzględnienia zasad pisowni polskiej oraz reguł gramatycznych, a w szczególności podziału rzeczowników (w tym nazw własnych) oraz przymiotników na rodzaj męski i żeński.

Pozwalam sobie jednak ponownie wrócić do tego problemu. Otrzymuję bowiem nadal wiele listów (kopie niektórych pozwalam sobie przesłać), których autorzy wskazują, że sytuacja taka powoduje, że nazwisko kobiety w zagranicznym akcie stanu cywilnego wpisywane jest w rodzaju męskim, zaś przy jego transkrypcji do polskich ksiąg stanu cywilnego wpisywane jest w rodzaju żeńskim. W listach podkreślano, że dzieje się to wbrew woli osób zainteresowanych, które posiadając obywatelstwo polskie niejednokrotnie decydują się na stały pobyt za granicą, zakładając tam rodziny i nie chcą by nazwiska ich przy zawieraniu związków małżeńskich z mężczyzną, którego nazwisko kończy się na -ski, -cki, -dzki, przybierało inną formę w miejscu zamieszkania, a inną w Polsce. Dotyczy to także aktu urodzenia dziecka płci żeńskiej. Mimo, że w zagranicznym akcie urodzenia nazwisko dziecka wpisane jest w rodzaju męskim, to po jego transkrypcji do polskich ksiąg stanu cywilnego wpisywane jest ono w rodzaju żeńskim. Często też w polskich aktach urodzenia, w sytuacji gdy urodzenie dziecka miało miejsce za granicą, wbrew woli rodziców, jego imię wpisywane jest w brzmieniu polskim i zgodnie z polską pisownią. Transkrypcja zagranicznych aktów stanu cywilnego - jak wskazują listy - jest niezbędna przy ubieganiu się o polski paszport, gdyż wydawany jest on na podstawie polskich aktów stanu cywilnego.

Nie negując stanowiska wyrażonego w odpowiedzi z dnia 3 kwietnia 2000 r. przez ówczesnego Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji zwracam się do Pana Premiera z prośbą o ponowne przeanalizowanie sprawy i rozważenie czy w związku z przystąpieniem Polski, z dniem 1 maja 2004 r., do Unii Europejskiej nie zachodzi potrzeba stworzenia zainteresowanym osobom możliwości wyboru przez nich formy nazwiska, a także imienia i jego pisowni.

Będę zobowiązany Panu Premierowi za informację o zajętych w tej sprawie stanowisku.

Z wyrazami szacunku

/-/